



70-letni morderca w walce z oblegającym go wojskiem: Dom Roya, otoczony przez oblegających go żołnierzy.



70-letni morderca w walce z oblegającym go wojskiem: Żołnierze, czatujący na ukazanie się Roya, ukryci za murem, otaczającym jego dom.

wyżynom napotyka, łamie i depce. To jest Nemezis dziejowa.

Na zamieszczonej w dzisiejszym numerze ilustracji, wykonanej przez jednego z przyjaciół naszego pisma, przebywającego niedaleko granicy rosyjskiej koło Brodów, widać posterunek rosyjskiej straży pogranicznej w Siestratynie, niedaleko Brodów. Widać tam też takie słupy-pochodnie, rodzaj nowoczesnej semaforów, tj. telegrafu optycznego, służące do wspomnianych wyżej celów. Obok słupa stoi żołdat moskiewski, mający czuwać nad tem, czy nie zbliża się burza „polskiego niebezpieczeństwa“.

Poświęcenie gmachu Banku krajowego we Lwowie.

Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie gmachu Banku krajowego. Bank ten wykończony został przed kilkunastu laty. Dlaczego więc poświęcenie odbyło się dopiero teraz, po wielu latach? Dlaczego dyrekcja Banku nie pomyślała o tem wcześniej i dlaczego teraz właśnie, jakby pod jakim przymusem, zdecydowała się na poświęcenie gmachu?

Rzecz ta ma swoją historję.

W gmachu Banku trafiały się od dłuższego czasu sporadycznie nieszczęśliwe wypadki, najczęściej pośród służby bankowej. Służba, ludzie prości, zabobonni, nieszczęścia te przypisywali jedynie tej okoliczności, że — gmach Banku nie był poświęcony. I tak niedawno temu spadł w banku z balustrady służący Jan Zieliński i potłukł się ciężko. Inny służący, Emil Przycuch, poślizgnął się w skarbcu i również doznał bardzo ciężkich obrażeń. Frotera Feliksa Superlaka „skusiło“ coś do kradzieży, a przed kilku dniami postrzelił się służący Dziuban. Te wypadki, spowodowane z pewnością nieostrożnością służących, albo też złą wolą, nie ściągały spokoju pozostałej służbie. Myślano o nich ciągle, roztrząsano je w drobiazgowy sposób, dociekano ich przyczyn i nareszcie służba przyszła do przekonania, że „zły“ obrał sobie bank za siedlisko i dokucza ludziom w straszny sposób. A wszystko dlatego, że bank nie był poświęcony, że więc „złe duchy“ miały doń wolny przystęp. Ostatni wypadek zwłaszcza, mianowicie postrzelenie się Dziubana, dokonane najprawdopodobniej w zamiarze samobójczym, rozjątrzyło umysły służby do najwyższego stopnia.

Poczęto sarkać na dyrekcję banku, że nie dopełniła swoich obowiązków i nie kazała poświęcić gmachu. Wrzenie doszło ostatecznie do tego, że cała służba bankowa zagroziła strejkami, jeśli gmach nie zostanie w najbliższym czasie poświęcony. Dyrekcja banku widziała się ostatecznie wobec groźnej postawy służby zmuszoną ustąpić i przed paroma dniami urządzono uroczyste poświęcenie całego gmachu. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Ollender z kościoła Maryi Magdaleny. Dyrekcja z tej okazji przeznaczyła 100 koron na rodziny głodnych i rannych rodaków z zaboru rosyjskiego. W ten sposób stało się zadość życzeniom zabobonnej służby. Czy teraz nieszczęśliwe wypadki zdarzać się już w banku nie będą, niewiadomo. A raczej zważymy to w najbliższym czasie.

Podajemy w dzisiejszym numerze fotografię hali gmachu banku, tej hali, w której „zły“ najchętniej dokuczał służbie. Hala to wspinała, zupełnie po europejsku urządzona, obszerna i odpowiadająca najbardziej wygórowanym nawet wymogom.

70-letni morderca w walce z oblegającym go wojskiem.

Do czego doprowadzić może uczucie zemsty, tej najstraszniejszej i najbrzydszej namiętności ludzkiej, mieliśmy już niejednokrotnie wymowne dowody. Większa część morderstw, skrytobójczych zabójstw i innych zbrodni, spowodowana została

jedynie chęcią zemsty. Religia katolicka, nakazująca przebaczać urazy i za złe dobrem płacić, religia, oparta na świętej, wspólnej miłości wszystkich i wszystkich, nawet nieprzyjaciół, złagodziła trochę złe instynkty, jakie w człowieku zwykle górą biorą nad dobrymi, ale nie zdołała ich wyzerować z ludzkiego serca. Bo też są natury z gruntu zbrodnicze, wypaczone, natury, które nie dadzą się ująć w karby i dyszą zawsze namiętnościami,



Poświęcenie gmachu Banku krajowego we Lwowie: Ogólny widok wielkiej hali bankowej.

Fot. M. Münz. Lwów.